

REKLAMA

Mieszkania
2-3-4 pokojowe
z widokiem na las.
Sprawdź ofertę!
www.pieczewopremium.pl

ATRAKCYJNE CENY
OD 9300 ZŁ/M2

☎ 530 193 192



OSIEDLE PREMIUM



ISSN 1734-7076
NAKŁAD 20 000

NOWE

życie

WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

Olsztyna

nr 23 (409) 2025 / 03.12 – 17.12.2025

REKLAMA

KORKUĆ

CZĘŚCI
UŻYWANE
KASACJA
POJAZDÓW

DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D

WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL

KUPIMY KAŻDE AUTO

TEL. /89/ 511 91 00

LOOMBARD.pl



**SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA**

JAN-CAR

Stacja Demontażu Pojazdów

**KASACJA POJAZDÓW
POMOC DROGOWA
AUTO CZĘŚCI**

☎ 606 284 174

WARKAŁY 19F
KASACJAOLSZTYN.PL



więcej str. 6

Szczodrego Mikołaja życzy redakcja



To oni zmieniają nasz świat na lepsze

Czytaj str. 5

REKLAMA



ZAREKLAMUJ SIĘ

w Nowym Życiu Olsztyna

Zadzwoń – zapytaj tel. 505 129 273

Masz zdjęcie, które chcesz pokazać innym?

Zapraszamy do udziału w XXI edycji Otwartych Mistrzostw Fotograficznych OMF 2025! Konkurs jest otwarty dla wszystkich – zarówno amatorów, jak i profesjonalistów, bez ograniczeń wiekowych i sprzętowych. Chcemy pokazać świat z różnych perspektyw: codzienne życie, ulotne chwile, kreatywne eksperymenty i abstrakcyjne spojrzenie na rzeczywistość.

Kategorie konkursowe

- **Fotografia uliczna** – uchwycić życie miasta, codzienne sytuacje, ludzi i ich emocje. To reportażowe spojrzenie, w którym ważny jest „decydujący moment” i wrażliwość obserwatora.
- **Przestrzeń osobista** – pokaż, jak ludzie tworzą swoją strefę intymną, domową lub zawodową.

Zdjęcia mogą pokazywać miejsca, akty, detale codzienności – wszystko, co mówi o osobistej przestrzeni człowieka.

- **Abstrakcja** – eksperymentuj z formą, światłem i kolorami, odkrywaj nieoczywiste piękno w zwykłych przedmiotach i sytuacjach. Ta kategoria daje pełną swobodę wyobraźni.
- **Terminy**
- Zgłoszenia prac: do 18 grudnia 2025 (godz. 15:00)
- Ogłoszenie wyników: 15 stycznia 2026
- Wystawa pokonkursowa: luty 2026, MOK Olsztyn

Po więcej szczegółów odsyłamy na stronę <https://mok.olsztyn.pl/omf/>
MOK Olsztyn

ARTUR KRAJEWSKI

Foty pstrykam stopą i dorabiam filozofię.

03.12.2025 – wernisaż wystawy prac PROF. ARTURA KRAJEWSKIEGO PT. „FOTY PSTRYKAM STOPĄ I DORABIAM FILOZOFIĘ”

Zapraszamy serdecznie w środę 3 grudnia 2025 r. o godz. 18.00 do galerii Wydziału Sztuki Stara Kotłownia na wernisaż wystawy prac PROF. ARTURA KRAJEWSKIEGO PT. „FOTY PSTRYKAM STOPĄ I DORABIAM FILOZOFIĘ”.

STARA
KOTŁOWNIA

03.12.2025
09.01.2026
wernisaż: 3.12.2025 | g. 18.00

STARA
KOTŁOWNIA

Świadczenie „Mama 4+” wypłacane jest już od ponad 6 lat. Na Warmii i Mazurach otrzymuje je prawie 4 tys. osób.

1 marca 2019 r. wszedł w życie program „Mama 4+”, zwany inaczej rodzicielskim świadczeniem uzupełniającym. Celem tego świadczenia jest zapewnienie niezbędnych środków utrzymania osobom, które nie mogły podjąć zatrudnienia lub z niego zrezygnowały, ponieważ poświęciły się wychowaniu co najmniej czwórki dzieci. Na Warmii i Mazurach wg danych na koniec października br., przyznane zostało dla 3983 osób. W oddziale w Elblągu wypłacane jest 1317 świadczeń, a w oddziale w Olsztynie – 2666.

Rodzicielskie świadczenie uzupełniające (RSU) może być przyznane matce, która ukończyła 60 lat oraz urodziła i wychowała lub tylko wychowała co najmniej czworo dzieci. O wypłatę świadczenia może ubiegać się również ojciec, który ukończył 65 lat oraz wychował co najmniej czworo dzieci, ponieważ matka dzieci zmarła, porzuciła je lub przez długi czas ich nie wychowywała. Osoba ubiegająca się o rodzicielskie świadczenie uzupełniające musi udowodnić, że nie posiada dochodu zapewniającego niezbędne środki utrzymania.

RSU przysługuje pod warunkiem zamieszkiwania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w trakcie jego pobierania. Ośrodek interesów życiowych osoby składającej wniosek o świadczenie „Mama 4+” musi być na terytorium Polski przez co najmniej 10 lat, liczone od ukończenia 16 roku życia. Wnioskodawca musi również posiadać polskie obywatelstwo lub obywatelstwo jednego z państw członkowskich UE albo państw członkowskich EFTA i mieć prawo pobytu lub prawo stałego pobytu w Polsce lub zalegalizowany pobyt w Polsce.

ZUS Olsztyn

„Świeć przykładem – noś odblaski” – policjanci ze strażnikami miejskimi dbają o bezpieczeństwo

Policjanci z Komisariatu Policji w Olsztynku we współpracy ze strażnikami miejskimi z Olsztynka przeprowadzili działania profilaktyczne, w ramach których rozdawali odblaski uczniom i przekazywali podstawowe informacje dotyczące bezpiecznego poruszania się po zmroku.

W czwartek (27.11.2025 r.) policjanci z Komisariatu Policji w Olsztynku, wspólnie ze strażnikami miejskimi z Olsztynka, przeprowadzili działania profilaktyczne ukierunkowane na bezpieczeństwo

osób pieszych, a zwłaszcza dzieci i młodzieży. Funkcjonariusze rozdawali elementy odblaskowe uczniom szkół wiejskich i rozmawiali z nimi na temat bezpiecznego poruszania się po zmroku.

Okres jesienno-zimowy to czas, kiedy ta grupa uczestników ruchu drogowego jest szczególnie narażona na niebezpieczeństwo. Wczesnie robi się ciemno, a piesi idący poboczem lub przechodzący przez jezdnię w nieoświetlonym miejscu są mało widoczni. Obowiązek po-

siadania elementów odblaskowych dotyczy zarówno dzieci, jak i osób dorosłych. Odblaskami mogą być przedmioty doczepiane do ubrania, opaski, kamizelki, breloczki, naklejki oraz smycze. Ważne jest ich umieszczenie: odblaski zaleca się umieszczać na wysokości kolan, dłoni, w okolicy środka klatki piersiowej i pleców – wówczas będziemy mieli pewność, że są dobrze widoczne dla innych uczestników ruchu drogowego.

KMP Olsztyn

Życie

Olsztyna

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza
„INNA PERSPEKTYWA” Ilona Lik

redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar** – archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
DTP: Aleksandra Kędzierzawska
www.zycieolsztyna.pl

REKLAMA



Intermark

Supermarket z własną wędzarnią poleca najlepsze wędliny oraz świeże mięsa z naszego rozbioru

Olsztyn ul. Dorantta 20, os. Tęczowy Las.
Zapraszamy w godzinach 7-21 (nd. 9-18)

Świeżo i tanio!

Pierwszy krok do bezpieczeństwa. Ewakuacja, która naprawdę działa

Ewakuacja kojarzy się najczęściej z wielkimi katastrofami: powodzią, awariami przemysłowymi czy zagrożeniami militarnymi. Tymczasem praktyka służb pokazuje, że powodem do natychmiastowej reakcji może być nawet niewielki, pozostawiony bez nadzoru przedmiot. Tak właśnie było niedawno w siedzibie urzędu wojewódzkiego w Olsztynie, gdzie po zgłoszeniu o podejrzanym pakunku przeprowadzono pełną ewakuację pracowników i interesantów.

Choć to było tylko ćwiczenie, to jednak zakrojone na dużą skalę pokazało, że system Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej działa w regionie sprawnie, a gotowość służb jest codzienną praktyką. – Podstawą bezpieczeństwa są procedury, które ćwiczymy, by w realnym kryzysie nie tracić ani sekundy – mówi wojewoda Radosław Król.

Reakcja, która nie czeka na pełną informację

Ta sytuacja dobrze unaoczniała, z czym mierzymy się w przypadku ewakuacji: z decyzją podejmowaną w chwili, gdy informacja jest szczątkowa, a ocena zagrożenia dopiero się zaczyna. Komunikat pojawia się nagle i od razu wymaga działania. Nie ma przewodnika, który tłumaczy, skąd wzięło się zagrożenie, ani jak się rozwinie. Człowiek, który słyszy sygnał, nie musi wiedzieć nic poza jednym: trzeba wyjść. Ten pierwszy ruch ma ogromne znaczenie. Tempo, w jakim ludzie zaczynają opuszczać pomieszczenia, wpływa na cały przebieg akcji. Chodzi o to, by nie tracić czasu na zbieranie przedmiotów, drobne porządki na biurku, dokończanie rozmów czy upewnianie się, że alarm jest „na poważnie”. Służby reagują od pierwszej sekundy, więc osoby znajdujące się w budynku powinny zrobić to samo. Im mniej wahania przy drzwiach, tym sprawniej tworzy się bezpieczna przestrzeń do dalszej pracy ratowników.

Dyscyplina ważniejsza niż tempo

Podczas ewakuacji w budynku urzędu było widać jeszcze jeden aspekt, który często umyka uwadze. Ludzie, wychodząc z pomieszczeń,

zamykali za sobą drzwi. Ten prosty gest potrafi odciąć dostęp powietrza przy pożarach, ograniczyć rozprzestrzenianie się dymu lub zwyczajnie uporządkować przestrzeń dla służb technicznych. Ewakuacja nie powinna wyglądać jak paniczny bieg, lecz seria drobnych ruchów wykonywanych z dyscypliną: zamknięcie pokoju, wyłączenie urządzeń, spojrzenie na drogę ewakuacyjną, pewne przejście do wyjścia.

Zbiórka, spokój i miejsce dla służb

Gdy ludzie wychodzą na zewnątrz, pojawia się kolejny element, równie ważny jak samo wyjście: zatrzymanie się w miejscu wyznaczonym do zbiórki. W praktyce oznacza to przejście inicjatywy przez koordynatorów i upewnienie się, że nikt nie został w środku. To etap, którego nie widać w filmach katastroficznych, ale bez niego żadna akcja nie przebiega bezpiecznie. Ratownicy muszą mieć pełną informację: kogo brakuje, kto został oprowadzony, kto potrzebuje pomocy. Zbiórka daje im jasny obraz sytuacji.

Ewakuacja bywa mylona z chaosem, choć w rzeczywistości jest jego przeciwieństwem. To działanie, które usprawnia sytuację jeszcze zanim przyczyna zagrożenia zostanie rozpoznana. Każdy człowiek, wychodząc spokojnie z budynku, tworzy warunki do pracy dla służb: szeroki korytarz, czyste przejście, brak dodatkowych przeszkód. Jeśli w budynku zostałyby osoby próbujące nagrywać, zaglądać, wrócić po dokumenty czy sprawdzić „co się właściwie dzieje”, służby musiałyby równolegle prowadzić akcję



Ewakuacja pracowników i interesantów urzędu wojewódzkiego w Olsztynie – w kilka minut cały budynek został opróżniony.



Liczy się spokojne tempo i uporządkowany ruch, gdy poruszamy się wyznaczonymi drogami ewakuacji



– Najważniejsze jest, by wszystkie służby działały w jednym rytmie. Koordynacja decyduje o skuteczności każdej akcji – podkreśla wojewoda Radosław Król

komunikat – wychodzi. Tak powstaje bezpieczeństwo – podkreśla.

Warto również zauważyć, że ewakuacja może dotyczyć zupełnie zwyczajnych miejsc: pracy, urzędu, sklepu czy szkoły. Każdy z nas znajduje się w takich przestrzeniach

codziennie, dlatego zasada jest uniwersalna. Trzeba wiedzieć, którą drogą wyjść. Trzeba znać najprostszą drogę, nie licząc na intuicję w stresie. Trzeba też pamiętać, że opuszczenie miejsca zagrożenia nie kończy działania człowieka, kolejnym krokiem jest poinformowanie bliskich, że jesteśmy bezpieczni. Krótki komunikat potrafi przerwać lawinę niepotrzebnych zmartwień.

Ewakuacja nie wymaga skomplikowanej wiedzy. Wymaga odruchu, który można wyćwiczyć: podnieść się z krzesła, skierować do wyjścia, nie oglądać się na innych, słuchać poleceń. Wszystko, co dzieje się później – rozpoznanie zagrożenia, analiza, zabezpieczenie – jest już zadaniem profesjonalistów. Rolą obywatela jest wykonać pierwszy krok. I wykonać go szybko.

EWAKUACJA

Jeśli przebywasz w miejscu, w którym pojawiło się bezpośrednie zagrożenie dla Twojego życia lub zdrowia, nie zwlekaj z ewakuacją. Jeżeli władze lub służby ratownicze zdecydują o ewakuacji, **bezwzględnie zastosuj się do poleceń**. Informacje będziesz dostawał na bieżąco ze stron rządowych, Alertów RCB, RSO i mediów.

- Zamknij okna, dopływ wody, wyłącz urządzenia elektryczne i gazowe, wygaś wszystkie źródła ognia (piec, kominek, kuchenka).
- Ubierz się stosownie do warunków pogodowych.
- Upewnij się, że dzieci mają przy sobie dane kontaktowe opiekuna oraz informacje medyczne.
- Zabierz plecak ewakuacyjny.
- Sprawdź, czy sąsiedzi wiedzą o alarmie. W miarę możliwości pomóż osobom ze szczególnymi potrzebami.
- Skorzystaj ze zorganizowanego transportu lub idź pieszo do wyznaczonego miejsca.
- Jeśli używasz samochodu, nie blokuj dróg ewakuacyjnych.
- Pamiętaj o zwierzętach, a jeśli ich ewakuacja nie jest możliwa, zabezpiecz je i zapewnij im jedzenie i wodę.
- Powiadom bliskich, że się ewakuujesz, w jaki sposób i dokąd.



Nie oddawaj dokumentów osobom, które oferują pomoc lub transport. Jeśli chcesz skorzystać z transportu, prześlij bliskim numer rejestracyjny pojazdu, którym podróżujesz i aktualny adres miejsca, w którym jesteś.



Policjanci z psami sprawdzają korytarze urzędu po ewakuacji. Każda ze służb realizuje w takiej sytuacji własny zakres zadań, tworząc wspólny system działania

i pilnować ludzi. Wtedy wszystko trwa dłużej i staje się mniej przewidywalne.

W przypadku podejrzanego pakunku w Olsztynie widać było, jak duże znaczenie ma spokój pracowników. Szli równym tempem, trzymali się poleceń, nikt nie próbował improwizować. To dowód, że świadomość zasad ewakuacji jest w społeczeństwie coraz większa. Wojewoda Król zwraca uwagę, że najważniejsza jest prostota reakcji. – Chodzi o to, by człowiek nie zastanawiał się pięć minut, czy alarm jest prawdziwy. Słysz



Czy ktoś nas nabija w butelkę, czy ja nie potrafię liczyć, a może prawa matematyki są nieprawdziwe? Każdy dorosły obywatel naszego kraju potrafi jednak liczyć, a szczególnie dodawać i mnożyć.

Coś tu nie gra

Jeżeli jest prawie 50 miejsc, do których – założymy – regularnie przychodzi 20 osób, to praktycznie w ciągu roku przez te punkty może przejść około 300 tysięcy osób. Tymczasem Olsztyn ma około 180 tysięcy mieszkańców. Czyli teoretycznie każdy mieszkaniec może w takim punkcie być dwa razy. Okazuje się jednak, że matematyka to jedno, a życie – drugie. Wyobraźmy sobie: rozbolał nas ząb. Co wtedy? Do dentysty. To tylko nasze pobożne życzenie. Chyba że bardzo boli i zgłosimy się na pogotowie – wtedy jest szansa, że uzyskamy pomoc. Ale jeśli mamy ubytek w zębie, zaczynają się poważne problemy: gdzie i kiedy uda się umówić wizytę? Według informacji dostępnych w internecie, średnio w Olsztynie na wizytę u dentysty w ramach NFZ czeka się około miesiąca, a do niektórych specjalistów nawet rok. Z moich wyliczeń wynikałoby, że wszyscy mieszkańcy Olsztyna prawie bez przerwy przesiadują pod drzwiami stomatologów. Tego nie mogę zrozumieć! Czy naprawdę wszyscy obywatele mają problemy z zębami?

Ostatnio sam próbowałem dostać się do dentysty. Usadziłem się wygodnie, przejrzałem internet i zacząłem dzwonić do poszczególnych gabinetów. Przez dwie godziny nie udało mi się z nikim skontaktować – wszystkie numery nie odpowiadały, nikt nie podnosił słuchawki. Zastanowiłem się, co się dzieje. Byłem gotowy zapisać się i cierpliwie czekać, może po prostu mam pecha. W pewnym momencie zadzwoniłem się do szkolnego gabinetu, gdzie sympatyczna pani przeprosiła za pomyłkę – leczą tylko dzieci z danej szkoły. Po dłuższej rozmowie wyjaśniła, że prawdopodobnie olsztyńscy lekarze wykorzystali już swoje limity punktów NFZ, czyli dotacje na pacjentów, i dlatego nie odbierają telefonów.

Czyli w tym roku z pomocy stomatologów NFZ w Olsztynie skorzystało około 300 tysięcy osób. Teraz pozostają tylko gabinety prywatne, gdzie trzeba płacić. Zgadza się – niech tak będzie. Płacę składkę zdrowotną, więc mam odłożone pieniądze i mogę część z nich przeznaczyć na wizytę u dentysty. Przecież jestem też ubezpieczony w ZUS. Tylko jak to zrobić legalnie? Czy ZUS zrefunduje rachunek od pana doktora? Z tego, co się dowiedziałem – nie. Prawda, że coś tu nie gra?

Jacek Panas



To pytanie stawia sobie bardzo często wielu pacjentów w naszym kraju. Dotyczy to w dużej mierze usług stomatologicznych. Pewnie pamiętasz, Jacku, czasy, kiedy prawie w każdej szkole był stomatolog i raz na jakiś czas całymi klasami chodziło się na przegląd zębów. Komu to przeszkadzało?

Na fundusz, czy prywatnie?

Nie od dziś wiadomo, że terminy wizyt na NFZ są bardzo odległe i wahają się od kilku do kilkunastu miesięcy. Piszesz, Jacku, że trudno jest się dodzwonić do gabinetów stomatologicznych, ale w dzisiejszych czasach można umówić się na wizytę przez internet. Z ciekawości wszedłem na stronę Narodowego Funduszu Zdrowia. Znalazłem Informator o Terminach Leczenia, wpisałem w odpowiednią rubrykę Poradnie Stomatologiczne, miasto Olsztyn. Rzeczywiście, Jacku, masz rację... coś tu nie gra. Na dzień 25.11.

znalazłem 3 wolne terminy, na dzień 26.11. – 5 wolnych terminów, na dzień 27.11. – 17 (słownie: siedemnaście, żebyś nie pomyślał, że to jakaś pomyłka). I to wszystko na fundusz, w Olsztynie.

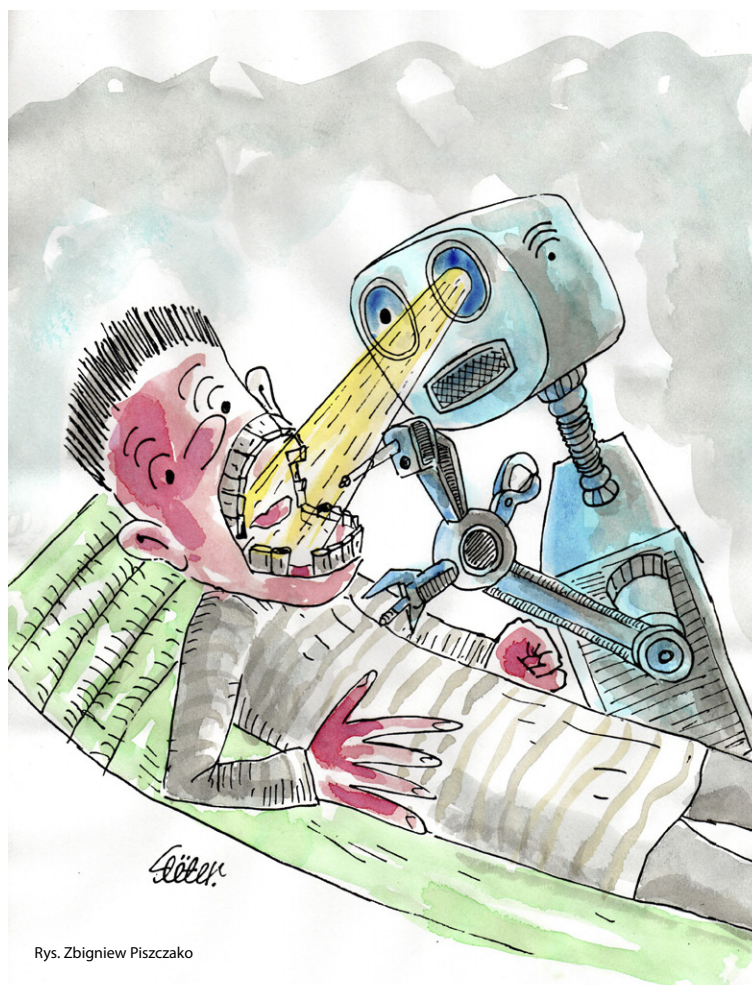
Mało tego, zadzwoniłem do jednego z takich gabinetów i bez problemu mogłem umówić wizytę. Jedynym problemem jest to, że taka opcja jest dostępna tylko dla posiadaczy internetu i oczywiście komputerów. Współczesne czasy dają jednak takie możliwości. Oczywiście, pewnie się zdarza, że niektóre terminy są już nieaktualne, a nadal widnieją w internetowych witrynach. Można natomiast je szybko zweryfikować. Listę takich placówek, mających podpisany kontrakt z NFZ, można

znaleźć bez problemu na stronach funduszu, lub na portalach gromadzących informacje o placówkach medycznych. Takie informacje znalazłem też na portalu olsztyn.naszemiasto.pl. Nie trzeba więc szukać wolnych terminów w internecie. Tak więc, drogi Jacusiu, dla chcącego, nic trudnego.

Twierdzisz, że trudno jest się dodzwonić do gabinetów stomatologicznych. W większości przypadków, są to jednoosobowe placówki, więc jeżeli dzwonisz w godzinach przyjęć, a akurat na fotelu siedzi pacjent, nie da się jednocześnie leczyć i rozmawiać przez telefon. Twoje obliczenia matematyczne również nie są tak do końca obiektywne, bo przecież niektórzy pacjenci mają po kilka wizyt (np. w związku z protezami), niektóre wizyty z różnych powodów są też odwoływane. Faktem jest też, że niektórym stomatologom pod koniec roku kończą się limity kontraktów z NFZ.

Trzeba jednak pamiętać, że nie wszystkie zęby można leczyć na NFZ w pełnym zakresie, ponieważ zakres refundacji zależy od rodzaju zabiegu, wieku pacjenta oraz konkretnego zęba. Podstawowe leczenie zachowawcze (usuwanie próchnicy i wypełnienia), ekstrakcje oraz podstawowe leczenie kanałowe przednich zębów są zazwyczaj refundowane. Trzy razy w roku kalendarzowym można udać się na kontrolne badanie stomatologiczne. Dentysta z kontraktem NFZ ma także obowiązek przyjąć pacjenta z bólem zęba. W zasadzie na NFZ pacjenci powinni być przyjmowani tego samego dnia, ale może być konieczne czekanie w poczekalni aż lekarz będzie miał czas. Jest obowiązek przyjęcia tego samego dnia, ale przepisy nie mówią jak długi ma być czas oczekiwania. Krótko mówiąc, czy na fundusz, czy prywatnie, ważny jest efekt końcowy i zadowolenie pacjenta.

Andrzej Zb. Brzozowski



Rys. Zbigniew Piszczako

REKLAMA

spolem
WARMIA MAZURY

Pobierz aplikację i oszczędzaj na zakupach!

- ✓ Promocje
- ✓ Gazetki
- ✓ Twoje paragony

Szczegóły w regulaminie na: www.spolem.olsztyn.pl

Zbieraj punkty i odbieraj bony na zakupy!

REKLAMA

Projekt łazienki, kuchni i garderoby za 1 grosz

Przy zakupach do projektu za min. 2000 zł. Regulamin dostępny w sklepach i na leroymerlin.pl.

OLSZTYN, ul. Tuwima 25

LEROYMERLIN



Mimo zimowej aury prace przy budowie pętli autobusowej i parkingu w Spręcowie mocno ruszyły

Budowa pętli i parkingu w Spręcowie ruszyła z „kopyta”

Trudne warunki pogodowe nie przeszkadzają wykonawcy inwestycji „Budowa pętli autobusowej, kanalizacji deszczowej i parkingu w Spręcowie”, bo robota ruszyła z przysłowiowego „kopyta”.

Najpierw została zlikwidowana kolizja energetyczna i usunięto stary słup, a teraz ruszyły prace ziemne związane z budową kanalizacji deszczowej. Mimo śniegu na placu budowy pracuje ciężki sprzęt m.in. koparka, wywrotki czy rębak. Oprócz pętli przy szkole podstawowej im. ks. Walentego Barczewskiego w Spręcowie powstanie też parking dla 28 samochodów i przejścia dla pieszych. Koszt realizacji inwestycji to około 1,4 mln zł. Gmina Dywity pozyskała na nią dofinansowanie z programu Polski Ład.

– Budowa pętli i miejsc parkingowych zdecydowanie ułatwi

życie oraz obsługę komunikacyjną uczniom szkoły i przedszkola, a także nauczycielom, rodzicom oraz mieszkańcom – uważa Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity. – Teraz niestety brakuje dostatecznej liczby miejsc parkingowych i droga przy szkole bywa mocno zastawiona, co znacznie utrudnia przejeżdżność.

Jak podkreśla Krzysztof Kulas, radny i sołtys Spręcowa, a zarazem przewodniczący komisji inwestycji Rady Gminy Dywity, budowa pętli sprawi, że dzieci z Rozgitek, Sętala, Nowych Włók czy Kabikiejm będą

mogły dojechać bezpiecznie pod samą szkołę, a nie wysiadać w centrum wsi, jak to jest dotychczas.

– Do pętli przy szkole dojadą zarówno autobusy linii gminnych, ale też duże autobusy podmiejskie linii 110 – mówi Krzysztof Kulas.

Pierwsze plany budowy pętli autobusowej rozpoczęły się w 2020 roku. Pod koniec 2021 roku gminie udało się kupić za 90 tys. zł nieruchomości o powierzchni ponad 30 arów pod budowę pętli. Potem rozpoczęły się prace nad koncepcją i dokumentacją techniczną.

Nowa inwestycja na Osiedlu Sterowców

Powoli rusza kolejna inwestycja ARBET Investment Group na Osiedle Sterowców w gminie Dywity. Deweloper rozpoczął budowę sporego budynku mieszkalnego z funkcjami handlowo-usługowymi na parterze.

Na razie przedstawiciele olsztyńskiego dewelopera są dość powściągliwi w informowaniu o nowej inwestycji.

– W chwili obecnej przygotowujemy teren pod budowę budynku mieszkalno-handlowo-usługowego – mówią

przedstawiciele Arbetu. – Bliższe informacje prześlemy, gdy będziemy promować inwestycję i jej stronę www.

Jak ustaliliśmy, w dużym, wielorodzinnym budynku o roboczej nazwie S19 cały parter o powierzchni ponad 1700 m² będzie przeznaczony pod lokale usługowe na potrzeby mieszkańców. Deweloper ma jeszcze ważne pozwolenie na budowę mini parku handlowego o łącznej powierzchni zabudowy ponad 1800 m². Koncepcja zakłada powstanie parku bezpośrednio przy dyskoncie ALDI, tworząc razem spójną strefę handlowo-usługową z miejscami parkingowymi. Na razie jednak nie wiadomo, kiedy ruszy budowa mini parku handlowego.

Arbet ruszył z budową budynku mieszkalnego, w którym cały parter o powierzchni 1700 m² będą zajmować usługi dla mieszkańców

Magdalena Iwanek, zastępca wójta gminy Dywity (pierwsza z lewej), z pracownicami GOPS Dywity

Podziękowania dla pracowników socjalnych

Dzień 21 listopada już od wielu lat łączy się ze szczególnym świętem, czyli Dniem Pracownika Socjalnego. To ludzie, którzy każdego dnia mierzą się z trudnymi i zawiłymi losami ludzkimi i starają się pomóc. Władze gminy Dywity pamiętały o tym ważnym święcie.

Zastępca wójta gminy Dywity – Magdalena Iwanek wraz z kierownikiem Referatu Edukacji, Kultury i Zdrowia – Małgorzatą Dziemidowicz odwiedziły 21 listopada Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Dywitach i Tuławkach. Z okazji przypadającego Dnia Pracownika Socjalnego, przekazały podziękowania, życzenia i kwiaty Teresie Cejmer – kierownikowi GOPS oraz całemu zespołowi.

– Każdego dnia stają Państwo wobec trudnych historii, ludzkiego cierpienia, bezradności, niepewności i kryzysów, które wymagają nie

tylko wiedzy i profesjonalizmu, lecz przede wszystkim ogromnej siły ducha, empatii i niezwykle pojemnych serc – mówiła Magdalena Iwanek. – Wasza praca to nieustanna gotowość do niesienia pomocy, podejmowania trudnych decyzji i towarzyszenia osobom potrzebującym w ich zmaganiach z codziennością. To również codzienne starania, by przywrócić poczucie godności, sprawstwa i nadziei tym, którzy chwilowo ją utracili. Dziękuję Wam za wszystko co robicie i w imieniu wspólnoty lokalnej gminy Dywity życzę wszystkiego, co najlepsze.

Zapisz się na bieg i zostań prawdziwym dzikiem!

Gmina Dywity wraz z jednostkami OSP zaprasza do udziału w kultowym biegu „Dziki w Ogniu – Sztafeta Ogniomistrza”, który odbędzie się 17 stycznia 2026 w malowniczym Spręcowie na niełatwej trasie crossowej o długości 6 km!

Tu nie ma lekkiej gry! Do pokonania jest crossowa trasa o długości około 6 km z dużą ilością wzniesień, podbiegów, zbiegów i naturalnych przeszkód. – Ale po pokonaniu trasy jest prawdziwa satysfakcja, piękne medale, posiłek regeneracyjny i królewski, pieczony dzik dla uczestników! – zapowiada Julian Wojgieniec, kierownik referatu sportu w UG Dywity. Warto pospieszyć się z zapisami, bo to impreza dla elity! Jest tylko 100 miejsc startowych. Zapisy pod: <https://superczas.pl/spreco-wo2026#main>. Wpisowe elektroniczne

30 zł, a w dniu zawodów (jeśli oczywiście będą miejsca – 40 zł). Do zapisów zapraszamy też OSP z gminy Dywity, powiatu olsztyńskiego, ale i całej Warmii i Mazur. Dla strażaków jest bieg sztafetowy – mamy miejsce dla 10 jednostek straży pożarnej! Sztafeta liczy 6 drużyn lub druhen. Organizatorem wydarzenia jest gmina Dywity, OSP Brąswałd, OSP Kieźliny, OSP Tuławki i OSP Spręcowo. Z organizatorami współpracują: Morsy Dywity, Spręcobabki, sołectwo Spręcowo, Bujalski Sp. z o.o., Drukarnia Spręcograf i Superczas.pl.



olsztyn.eu

JESTEŚMY NA:



facebook.com/olsztyn.eu



youtube.com/wwwolsztyn.eu



instagram.com/miastoolsztyn

Warmiński Jarmark Świąteczny w Olsztynie

Cztery dni zimowej magii na Starym Mieście

Zimą Olsztyn potrafi być naprawdę piękny. Ale od 11 do 14 grudnia będzie... bajkowy. Warmiński Jarmark Świąteczny znów zmieni Stare Miasto w miejsce, gdzie pachnie piernikami, wszystko mieni się światłem, a ludzie, zamiast się spieszyć, zwalniają krok, bo tu naprawdę chce się być.

To cztery dni, podczas których Olsztyn zamienia się w świąteczne miasteczko. Ponad 120 stoisk, muzyka na żywo, spektakle, występy, animacje i goście, którzy potrafią rozgrzać zimowe wieczory lepiej niż grzaniec. Jarmark to nie tylko zakupy i koncerty, ale przede wszystkim okazja, by połączyć się, pod choinką, pod sceną,

pod parasolem świateł, które ozdobią starówkę.

– To cztery dni pełne światła, śmiechu i spotkań, które zostają w pamięci na długo – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. – Warto przyjść choć na chwilę, złapać kubek gorącej czekolady, posłuchać muzyki i pobyć razem, bo takie momenty tworzą prawdziwą atmosferę świąt.

W programie wszystko, co świąteczne

Startujemy z przytupem w czwartek. Już o 16:00 Ola Juszkiewicz – zwyciężczyni MasterChefa – zaprosi do wspólnego gotowania i smakowania. Później zabrzmią kolędy w wykonaniu Cezarego Makiewicza, a potem przyjdzie czas na porcję śmiechu, jazzu i energii z gór

dzięki Kłosartowi, Warmia Swing i zespołowi Trebunie-Tutki.

W piątek nastrój będzie bardziej liryczny. B&B Project przeniesie znane melodie do swojej muzycznej krainy, dziewczęcy chór „Cantabile” pokaże, jak brzmi zima, a Mateusz Ziółko zagra „Kolędę dwóch serc”. Potem scenę przejmie Baranowski, który sprawi, że zapomnicie o mrozie.

Sobota przyniesie spektakl plenerowy „Śnieżna Baśń”, chilloutowe brzmienia Chill Essence Music, a potem show Mariki i koncert zespołu Lemon. Takiego zestawu nie powstałby żaden zimowy festiwal.

A niedziela? Zaczynamy w sportowym stylu – VI Bieg Mikołajów wystartuje w samo południe i jak co roku będzie miał piękny cel: pomoc psychiatrii dziecięcej. Na scenie wystąpią młodzi olsztynianie, o 14:15 zawita Święty Mikołaj, a później lalkowy spektakl o Pierogowej Królowie oraz pokaz iluzji Macieja Pola zakończą cztery dni jarmarcznego świętowania.

Święta pod dachem, czyli Kraina Małych Przyjemności

W Starym Ratuszu będzie działać Kraina Małych Przyjemności, miejsce, gdzie magia świąt schodzi na ziemię. W czwartek – Przytulna Kolęda, w piątek – spektakl cieni i „Taniec Cukrowej Wróżki”, a każdego dnia coś dla najmłodszych: Wioska Bartuków, wystawy, instalacje, a nawet szopka w tradycyjnym stylu.

Warto zajrzeć też do Zajezdni Trolejbusowej, gdzie zagości zimą ekspozycja i na wystawę fotografii „Poranek na Warmii” autorstwa Łukasza Pączkowskiego.

Starówka dla ludzi, nie dla samochodów

Jarmark to też zmiany w ruchu, tym razem idziemy o krok dalej. Na Stare Miasto wjadą tylko ci, którzy naprawdę muszą.

– Dbamy o to, żeby jarmark naprawdę należał do ludzi, a nie do samochodów – mówi Jakub Kwiatkowski, Miejski Inżynier Ruchu. – Dzięki temu przestrzeń stanie się bezpieczna, spokojna i gotowa na wspólne świętowanie.

I jeszcze jedno... Sylwester wraca na starówkę!

Po piętnastu latach przerwy sylwestrowa zabawa znów odbędzie się w samym sercu Olsztyna. Od 21:00 do 1:00 na Targu Rybnym będzie można tańczyć, śmiać się i wspólnie odliczać ostatnie sekundy starego roku. Kamienice stworzą najlepszą scenografię, DJ zadba o tempo, a my, wszyscy razem, zaczniemy Nowy Rok w najlepszym możliwym stylu.

Szczegółowy repertuar Warmińskiego Jarmarku Świątecznego znajdziesz Państwo na imprezy.olsztyn.eu

Patronat i partnerzy

Warmiński Jarmark Świąteczny 2025 odbywa się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka. Organizatorami wydarzenia są Miasto Olsztyn i Miejski Ośrodek Kultury, a współorganizatorem Bank Żywności.

To będzie święto światła, muzyki i wspólnoty. Spotkajmy się na starówce. Olsztyn na Was czeka – rozświetlony, rozśpiewany i gotowy na zimową magię.



Nowy system biletowy nagradza tych, którzy są tu naprawdę „u siebie”

Warto mieszkać w Olsztynie. Zmiany w taryfie biletowej

Nowa taryfa biletowa, którą przygotowuje Urząd Miasta Olsztyna, to coś więcej niż tylko aktualizacja cennika. To ukłon w stronę tych, którzy z Olsztynem są związani na co dzień, mieszkają tu, pracują, płacą podatki, inwestują w miasto swoją energię i zaufanie. Teraz to miasto mówi im jasno: dziękujemy.

Nowy system ma być bardziej sprawiedliwy, czytelny i dopasowany do różnych stylów podróżowania. Co ważne, będzie on także wyraźnym sygnałem, że wspieranie Olsztyna, czy przez meldunek, czy przez rozliczanie podatków, przekłada się na konkretne i bardzo odczuwalne korzyści.

Taniej dla mieszkańców i podatników

Największe zmiany dotkną biletów okresowych. Mieszkańcy Olsztyna oraz osoby rozliczające tu PIT zapłacą mniej za bilety 30-dniowe i nowo wprowadzane bilety 90-dniowe. Dla wielu pasażerów będzie to realna oszczędność w skali miesiąca, a tym bardziej w skali roku. To dowód na to, że bycie częścią lokalnej wspólnoty po prostu się opłaca.

Z kolei osoby, które korzystają z komunikacji miejskiej, ale nie mieszkają w Olsztynie ani nie rozliczają tu podatków, zapłacą za te same bilety nieco więcej. Logika jest prosta – ci, którzy współtworzą budżet miasta, będą mogli więcej z niego czerpać.

Nowe bilety, nowe możliwości

Miasto nie ogranicza się jednak tylko do różnic cenowych. Nowa taryfa to również:

Nowy bilet 15-minutowy – idealny na krótkie trasy, szybkie zakupy czy dojazd na przystanek przesiadkowy. Tańszy niż dotychczasowe bilety jednorazowe.

Bilet 45-minutowy – w cenie obecnego biletu 30-minutowego. Dłuższy czas, ta sama cena. Zmiana, która przyda się zwłaszcza w godzinach szczytu.

Weekendowy bilet grupowy – jeden bilet dla maksymalnie 5 osób,

obowiązujący od piątku godz. 17:00 do niedzieli 23:59. Świetna opcja na rodzinne wypadki albo wspólny wypad ze znajomymi.

Bilety 90-dniowe – rozwiązanie dla stałych pasażerów, szczególnie korzystne cenowo dla mieszkańców Olsztyna.

Dwie strefy, jedna aplikacja

Nowa taryfa będzie działać w dwóch strefach: strefie 1 (Olsztyn w granicach administracyjnych) oraz strefie 2 (gminy ościennne). Dzięki temu system będzie lepiej dopasowany do codziennych tras i potrzeb mieszkańców aglomeracji.

Równoległe z wprowadzeniem zmian pojawi się też nowa aplikacja mobilna – mOKM, która uprości zakup biletów i pomoże lepiej planować podróże. Koniec z szukaniem kiosku, koniec z resztą, wszystko w smartfonie.

Rada decyduje

Nowa taryfa zostanie ostatecznie przyjęta przez Radę Miasta Olsztyna, która określi szczegółowe ceny, zasady ulg oraz granice stref. Ale kierunek zmian jest już jasny: komunikacja miejska ma być bardziej sprawiedliwa, dostępna i nowoczesna.

Mieszkasz tu? Zyskujesz

Nowa taryfa biletowa to wyraźny sygnał: Olsztyn nagradza tych, którzy są tu na co dzień. Bo miasto to nie tylko przestrzeń, to ludzie, ich wybory i zaangażowanie. A jeśli ktoś wybiera Olsztyn jako swoje miejsce do życia, to miasto chce się odwdziżyć.

Warto być mieszkańcem. Warto być podatnikiem. Warto być częścią Olsztyna.



Bioodpady mają supermoc!

zgok

Interreg
Baltic Sea Region



Co-funded by
the European Union

CIRCULAR ECONOMY
CINURGI

Działalność nowej biogazowni komunalnej ZGOK wpłynie na sposób prowadzenia przez mieszkańców selektywnej zbiórki bioodpadów. W 2026 roku w Olsztynie zostaną wprowadzone pojemniki na odpady kuchenne, których potencjał jest obecnie marnotrawiony.

W gospodarce odpadami komunalnymi dzieje się wiele. W październiku ruszył system kaucyjny. Przy okazji przypominamy, że opakowania z tworzyw sztucznych i metalowych (butelki i puszki) oraz opakowania szklane (butelki i słoiki) nadal można wrzucać do pojemników – odpowiednio – żółtego i zielonego. Nie jesteśmy zobligowani do korzystania wyłącznie z kaucjonatów, jeśli rezygnujemy z kaucji. Kolejną istotną i bardzo korzystną zmianą, do której dojdzie w 2026 r. w centralnej części Warmii i Mazur, będzie uruchomienie biogazowni komunalnej Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Sp. z o.o. w Olsztynie (ZGOK). Spółka ZGOK – należąca do 37 gmin, w tym do gminy Olsztyn – planuje w marcu 2026 roku rozruch biogazowni, która przyczyni się do zwiększenia poziomu odzysku. Budowa tej instalacji jest już zrealizowana w 80 proc. Koszt inwestycji wynosi 67 mln zł. Biogazownia, wykorzystująca technologię fermentacji mokrzej, ma przetwarzać do 30 tys. ton bioodpadów rocznie, produkując

energii w kogeneracji. Dzięki temu, należący do ZGOK-u Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Olsztynie, stanie się niezależny energetycznie. Dodatkowo poferment, powstający w wyniku fermentacji, będzie cennym nawozem organicznym, stanowiącym alternatywę dla rolniczych nawozów mineralnych i obornika.

Wielki potencjał odpadów kuchennych

Jak działalność biogazowni wpłynie na selektywną zbiórkę odpadów biodegradowalnych prowadzoną przez mieszkańców? Odpowiedź jest jednoznaczna – wpłynie znacząco, ponieważ dotychczas do brązowego pojemnika mieszkańcy mogli wyrzucać tzw. odpady kuchenne (czyli pozostałości po przygotowaniu posiłków) pochodzenia roślinnego. Jedynym odpadem pochodzenia zwierzęcego, który należy wyrzucać do pojemnika „bio”, są skorupki jaj. Technologia zaimplementowana w biogazowni będzie pozwalała przetwarzać także np. mięso i kości.

Na potrzebę wprowadzenia zmian w sposobie zbierania selektywnego odpadów kuchennych zareagowała już Rada Miasta Olsztyna. Zgodnie z uchwałą z 27 sierpnia br. – 1 stycznia 2026 r. zmieni się „Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Olsztyn”, który wprowadzi osobną zbiórkę odpadów kuchennych oraz odpadów zielonych. Nowością dla mieszkańców będzie sposób gromadzenia odpadów kuchennych. Od nowego roku przy posesjach w zabudowie jednorodzinnej zostaną ustawione dodatkowe pojemniki w kolorze brązowym, przeznaczone do gromadzenia resztek żywności pochodzenia roślinnego (m.in. obierki, ogryzki, fusy po kawie i herbacie), zwierzęcego (m.in. mięso, kości, chrząstki, skórki, skorupki jajek) oraz resztki potraw i żywności przetworzonej (m.in. nabiół, pieczywo, wędliny).

Do pojemnika wrzucamy bez worków

Na nowych pojemnikach znajdą się naklejki informacyjne, a gmina Olsztyn zadba o ich opróżnianie co

tydzień oraz o mycie i dezynfekcję raz w miesiącu w okresie od kwietnia do października.

Odpadów zielonych, tj. pochodzących z pielęgnacji ogrodów i resztek roślin doniczkowych, mieszkańcy domów jednorodzinnych nadal będą mogli pozbywać się w workach, które otrzymają od firm wywozowych.

Zmiany będą dotyczyły również mieszkańców zabudowy wielorodzinnej/wielolokalowej. Znajdujące się obecnie w okolicy bloków pojemniki na bioodpady, po zmianie oznaczeń na „BIO KUCHENNE”, zostaną przeznaczone do zbiórki – jak nazwa wskazuje – odpadów kuchennych. Pojemniki na odpady zielone pochodzące z pielęgnacji terenów zielonych będą niezmiennie podstawiane na wniosek zarządców wspólnot lub spółdzielni mieszkaniowych. Zmiany te mają przyczynić się do zwiększenia poziomu recyklingu odpadów kuchennych. Obecnie aż 50 proc. tych cennych odpadów trafia do odpadów zmieszanych.

Należy również pamiętać, że aby zapewnić jak najlepszą jakość odpadów

kuchennych, bioodpady trzeba wyrzucać do pojemnika bezwzględnie bez worków i opakowań. ZGOK od dwóch lat prowadzi kampanię „Stop workom! Uwolnij śmieci!” i przypomina, że worki to także odpady, których pozbycie się generuje dodatkowe koszty.

Segregowanie odpadów organicznych, a zwłaszcza kuchennych, jest tak ważne ze względu na wskaźnik poziomu recyklingu, który powinna osiągnąć każda gmina w Polsce i pozostałych krajach Unii Europejskiej. W bieżącym roku wskaźnik ten wynosi 55 proc., co oznacza, że taki odsetek odpadów – spośród wszystkich odpadów wytworzonych przez mieszkańców gminy – musi trafić do recyklingu. Jeżeli gmina nie uzyska ww. wskaźnika, grozi jej kara finansowa. Segregowanie odpadów kuchennych może znacząco zwiększyć poziom recyklingu, ponieważ odpady te są ciężkie i stanowią aż 30 proc. masy wszystkich odpadów wytwarzanych przez mieszkańców. Zadbajmy zatem o poprawne segregowanie odpadów kuchennych!



Budowa biogazowni komunalnej ZGOK



BIO KUCHENNE

Odpady kuchenne ulegające biodegradacji

WRZUCAMY BEZ WORKÓW !!!

- odpady kuchenne, spożywcze - stałe
- odpady warzywne i owocowe (w tym: obierki, ogryzki itp.)
- resztki żywności roślinnej
- resztki żywności pochodzenia zwierzęcego (w tym: mięso, kości, chrząstki, skórki, skorupki jajek itp.)
- fusy po kawie i herbacie
- resztki potraw i żywności przetworzonej (w tym nabiał, pieczywo, wędliny itp.)

NIE WRZUCAMY

- worków foliowych, słoików i innych opakowań
- trawy, gałęzi, odpadów z pielęgnacji ogrodu
- popiołu, w tym popiołu z popielniczek
- doniczek z ziemią i ziemi z doniczek
- ziemi i kamieni
- odchodów zwierząt
- płyt wiórowych, trocin
- innych odpadów komunalnych (w tym niebezpiecznych)

Praca w Olsztynie z „Życiem Olsztyna”

Szukasz zatrudnienia? A może poszukujesz pracowników? Temu ma służyć strona „Życia Olsztyna” poświęcona lokalnemu rynkowi pracy.

W ten sposób „Życie Olsztyna” chce pośredniczyć między szukającymi pracy, a firmami oferującymi zatrudnienie. To także okazja, by poznać, jakie obecnie są trendy na lokalnym rynku pracy.

A ten w Olsztynie w 2025 roku rozwija się dynamicznie, ze szczególnym wzrostem ofert w branżach technicznej, budowlanej i informatycznej. Rosnące znaczenie mają także usługi związane ze zdrowiem i edukacją, a lokalne przedsiębiorstwa poszukują pracowników z umiejętnościami analitycznymi i znajomością nowych technologii. Olsztyn wyróżnia się najwyższymi średnimi płacami w regionie warmińsko-mazurskim.

Z drugiej strony, według „Barometru zawodów” w stolicy Warmii i Mazur posuchę widać w 35 profesjach. „Barometr zawodów” to ogólnopolskie badanie, które od 10 lat co roku przygotowuje Wojewódzki

Urząd Pracy w Krakowie na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Narzędzie pokazuje prognozę zapotrzebowania na pracowników w danym roku, wskazując, które zawody są deficytowe, w równowadze i nadwyżkowe z podziałem zarówno na województwa, jak i powiaty.

Najbardziej poszukiwani pracownicy

Za zawód deficytowy uważa się taki, w którym liczba ofert pracy jest wyższa od średniego stanu bezrobotnych.

– Barometr pokazuje prognozowane zapotrzebowanie na pracowników w poszczególnych zawodach w powiecie olsztyńskim oraz może być wykorzystany w planowaniu kierunków kształcenia i szkoleń – podkreślają przedstawiciele Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego.

Wyjaśniają, że zawody deficytowe to te, w których w najbliższym

roku nie powinno być trudności ze znalezieniem pracy, gdyż zapotrzebowanie pracodawców będzie w ich przypadku duże, a podaż pracowników chętnych do podjęcia zatrudnienia i mających odpowiednie kwalifikacje – niewielka.

Jak czytamy w najnowszym opracowaniu, największy deficyt, prognozowany w całym kraju, zarówno na poziomie powiatowym, jak i wojewódzkim, występuje w grupie zawodów związanych z użyciem siły fizycznej – wśród nich są m.in. dekarze, kierowcy, magazynierzy, mechanicy, monterzy, operatorzy sprzętu do robót ziemnych, robotnicy budowlani i spawacze.

Ostatecznie jako deficytowe w Olsztynie oceniono 22 grupy zawodów. Najpilniej poszukiwani są: kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych, lekarze, pielęgniarki i położne, psycholodzy i psychoterapeuci.

Dane o bezrobociu

Urząd Statystyczny w Olsztynie przedstawił najnowsze dane o sytuacji na rynku pracy w województwie warmińsko-mazurskim. Jak podkreślono w komunikacie, we wrześniu 2025 r. stopa bezrobocia wyniosła 8,7 proc., co daje regionowi drugie miejsce w kraju – zaraz po Podkarpaciu (9 proc.). Dla porównania, średnia krajowa to 5,6 proc.

– Z jednej strony niski poziom bezrobocia (ok. 5 proc. według urzędów pracy w Polsce) sprzyja pracownikom, z drugiej – czynniki gospodarcze, społeczne, polityczne oraz wyzwania demograficzne (starzenie się społeczeństwa, niż demograficzny i spadek liczby osób w wieku aktywności zawodowej) prowadzą do przekształceń w relacjach między pracodawcami a pracownikami. Długofalowe skutki tych zmian pozostają trudne do jednoznacznego przewidzenia, a rynek pracy wciąż ewoluuje w odpowiedzi na

nowe wyzwania – zaznacza dr Majka Łojko z Katedry Polityki Gospodarczej Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Jej zdaniem, obecny rynek pracy stawia wiele wyzwań również przed pracownikami. – Muszą dostosowywać się oni do zmieniających się realiów, co często wymaga zdobywania nowych umiejętności – twierdzi dr Łojko.

Deficyt zawodów

Branża budowlana

Sektor budowlany odczuwa niedobór wykwalifikowanych pracowników. Poszukiwani są m.in. cieśle, stolarze budowlani, dekarze, blacharze budowlani, murarze, tynkarze oraz pracownicy robót wykończeniowych.

Sektor medyczny i opiekuńczy

W regionie występuje znaczny deficyt pracowników służby zdrowia. Najbardziej poszukiwani są lekarze, pielęgniarki, położne, psycholodzy, psychoterapeuci, fizjoterapeuci oraz masażyści. Zapotrzebowanie na te zawody wynika z rosnących potrzeb społeczeństwa w zakresie opieki zdrowotnej i psychicznej.

Transport i logistyka

Branża transportowa boryka się z niedoborem kierowców samochodów ciężarowych, ciągników siodłowych oraz autobusów. Problem ten wpływa na funkcjonowanie sektora logistycznego i dostawczego w regionie.

Edukacja

W systemie edukacji brakuje nauczycieli praktycznej nauki zawodu, nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących, przedmiotów zawodowych, a także nauczycieli przedszkoli oraz szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych. Niedobór kadry pedagogicznej wpływa na jakość kształcenia w regionie.

Gastronomia i hotelarstwo

Branża gastronomiczna i hotelarska również odczuwa braki kadrowe. Poszukiwani są kucharze oraz pracownicy obsługi klienta w hotelach i restauracjach. Zapotrzebowanie to wynika z rozwoju turystyki w regionie.

Krzysztof Szymański



REKLAMA



tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
wszystkie biura:
www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

ŁATWO DOSTĘPNE I TANIE UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE W BIURACH ULTRA UBEZPIECZENIA

Wspomnienia z przeszłości

Ostatniego dnia listopada, rano, kiedy jeszcze siedziałem przy stole, popijając kawę zbożową z miodem, za oknem rozległ się dźwięk klaksonu. – Któż to mnie o tak wczesnej porze mógł odwiedzić? – pomyślałem. Nim doszedłem do drzwi, już wiedziałem: to mój kolega Miruś! Tylko wyszedł z samochodu i na cały głos zaczął wołać: – Sługi z szemelem przyjechały! Zacząłem się śmiać. Stary chłop, a jeszcze dowcipy w głowie. – Sługa jest. A gdzie szemele? – zapytałem. On na to: – Pod maską mego auta jest ich koło setki!

Muszę wyjaśnić, że na starej Warmii, przed świętami Bożego Narodzenia, był zwyczaj, że po wsiach od chaty do chaty chodzili przebierańcy. Odświętnie ubrany chłop z drewnianą głową konia na kiju, w towarzystwie sług, zapraszał dzieci do domu. Pytano, czy były grzeczne i czy odmawiały pacierz. Pan na koniku tańczył po izbie, a potem rozdawał drobne upominki i słodkości. W zamian przebierańcy otrzymywali jado, siano lub zboże. Teraz jeszcze na niektórych wsiach w ten sposób świętuje się dzień św. Mikołaja. Mireczek, gdy już usadowił się w fotelu, wyciągnął z torby prezenty w postaci słoiczek z grzybkami w occie, torebek suszonych grzybów oraz słoików miodu, mówiąc, że to od Mikołaja. Nie poznałem mojego przyjaciela – czułem, że ma do mnie jakiś interes. Mokry śnieg na dworze nie zachęcał do spaceru, więc siedzieliśmy przy stole, chrupiąc ciasteczka i wspominając, jak kiedyś obchodziło się św. Mikołaja. U mnie w domu, gdy byłem w pierwszej lub drugiej klasie, musiałem napisać list do Mikołaja z prośbą o wymarzony prezent. Zawieszałem go za oknem. Zawsze chciałem kolejkę elektryczną, a dostawałem samochodzik lub jakieś klocki. Mirek opowiadał, jak on i jego siostry czyścili buty i wystawiali największe skarpetki. Kominków w tamtych latach nie było, więc układano je pod piecem. Zawsze 6 grudnia rano były pełne łakoci. Prezenty pod choinkę przynosił dopiero tak zwany Gwiazdor.

Tradycja szemeli, a potem współczesnego Mikołaja, na Warmię została przyniesiona z Niemiec, a do tego kraju w średniowieczu przybyła z Miry, miasteczka okolic Instambułu, czyli z dzisiejszej Turcji. Wszystko zaczęło się w 270 roku w Patarze, małym miasteczku w regionie Licji, gdzie w bogatej rodzinie mieszczańskiej przyszedł na świat Mikołaj, syn Teofana i Nonny. Od najmłodszych lat był bardzo religijny, posłuszny, usłużny i za-

wsze współczuł biednym, którym pomagał na każdym kroku. Jedną z legend mówi, że gdy był młodzieńcem, dowiedział się, że jego sąsiedzi popadli w biedę, a ojciec rodziny, nie mając pieniędzy na posag swoich trzech córek, chciał je sprzedać do domu rozpusty. Młody Mikołaj w nocy, przez komin, wrzucił do pokoju dziewcząt trzy pakunczki z pieniędzmi, dzięki którym ojciec mógł przygotować posagi i wydać panny za mąż. Młody Mikołaj często pomagał żeglarzom i podobno czynił cuda. Kiedyś, w czasie wielkiego głodu, gdy statek płynął do Egiptu ze zbożem, kapitanowi ukazał się młody Mikołaj i kazał mu zawinąć do Miry i zostawić tam ziarno. Poprosiwszy o to, rozplął się w powietrzu. Gdy szyper spełnił prośbę i wyładował ziarno, a potem popłynął dalej, okazało się, że ładownie były znów pełne. Natomiast rybakom ukazał się Mikołaj podczas burzy, uciszył wiatr, a potem znikł. Poza cudami pomagał biednym, chorym i bezdomnym – rozdał prawie cały swój majątek odziedziczony po rodzicach. Mieszkańcy Miry szanowali go i uwielbiali. Był gorliwym katolikiem, a gdy starodawnym zwyczajem miano wybrać biskupa Miry – miał być nim ten, który pierwszy rano w niedzielę pojawi się w kościele – był nim właśnie Mikołaj. To zaszczytne stanowisko piastował aż do śmierci, pomagając ludziom. Za swego patrona przyjęli go żeglarze, rybacy, wędrowcy i ludzie biedni. Zmarł 6 grudnia 343 roku w Mirze. I właśnie dlatego w tym dniu, na pamiątkę, obdarowujemy się prezentami – na cześć świętego Mikołaja, który nigdy nie zapominał o potrzebujących, a my nie zapominamy o prezentach dla najbliższych. Taką tradycją. Oczywiście, co kraj, to obyczaj. W Rosji jest Dziadek Mróz, w Finlandii Santa Claus, a w Polsce – Gwiazdor, który daje dzieciom prezenty w Wigilię pod choinkę.

Miastem partnerskim Olsztyna jest fińskie Rovaniemi, gdzie swo-

ją siedzibę ma Mikołaj, czyli Santa Claus. Teraz dzieci wysyłają do niego prośby o prezenty. Rovaniemi leży zaledwie kilka kilometrów na południe od koła podbiegunowego. Na samym równoleżniku, w 1985 roku, wybudowano Wioskę Świętego Mikołaja z jego domem. Współpraca partnerska pomiędzy Olsztynem a Rovaniemi rozpoczęła się w latach 70. XX wieku, szczególnie w dziedzinie kultury. Dużym zainteresowaniem pod kołem podbiegunowym cieszyły się np. występy Pantomimy Olsztyńskiej w 1983 roku. W 1994 roku Rovaniemi i Olsztyn zostały uhonorowane przez Komisję Europejską „Złotą Gwiazdą Współpracy Bliźniaczej”. Mikołaj z Laponii odwiedzał Olsztyn kilka razy. Przeważnie przebywał w stolicy Warmii i Mazur podczas Warmińskiego Jarmarku Świątecznego. W Kętrzynie znajduje się nawet honorowy konsulat Świętego Mikołaja w Polsce, czynny cały rok, a w Olsztynie, w Parku Centralnym, można pospacerować po alei Rovaniemi. Nie ma znaczenia, czy św. Mikołaj to duch biskupa z Miry, czy Santa Claus z Laponii. Liczy się pamięć o nim i prezenty za dobre uczynki. Ważne jest też to, że obecnie w naszym kraju prawie w każdej rodzinie dzieci, a często i dorośli, od Mikołaja 6 i 24 grudnia otrzymują jakąś niespodziankę, i jest im z tego powodu bardzo przyjemnie. Mireczek z powagą wysłuchał mojej historyjki i przypomniał lata 50. XX wieku: – Po ulicach Olsztyna wędrowali przebrani w czerwone szaty i czerwoną czapkę z pomponem brodacipanowie i wręczali dzieciom cukierki. Urzędowali prawie we wszystkich większych sklepach, takich jak PDT i delikatesy na Starym Mieście. – Do dziś pamiętam smak lizaka otrzymanego od takiego pana z białą brodą i w czerwonej czapce koło Wysokiej Bramy. Wymieniłem dwa sklepy, bo w tamtych latach marketów nie było, ale można było kupić dziecku zabawkę, a Mikołaje, którzy dyżu-



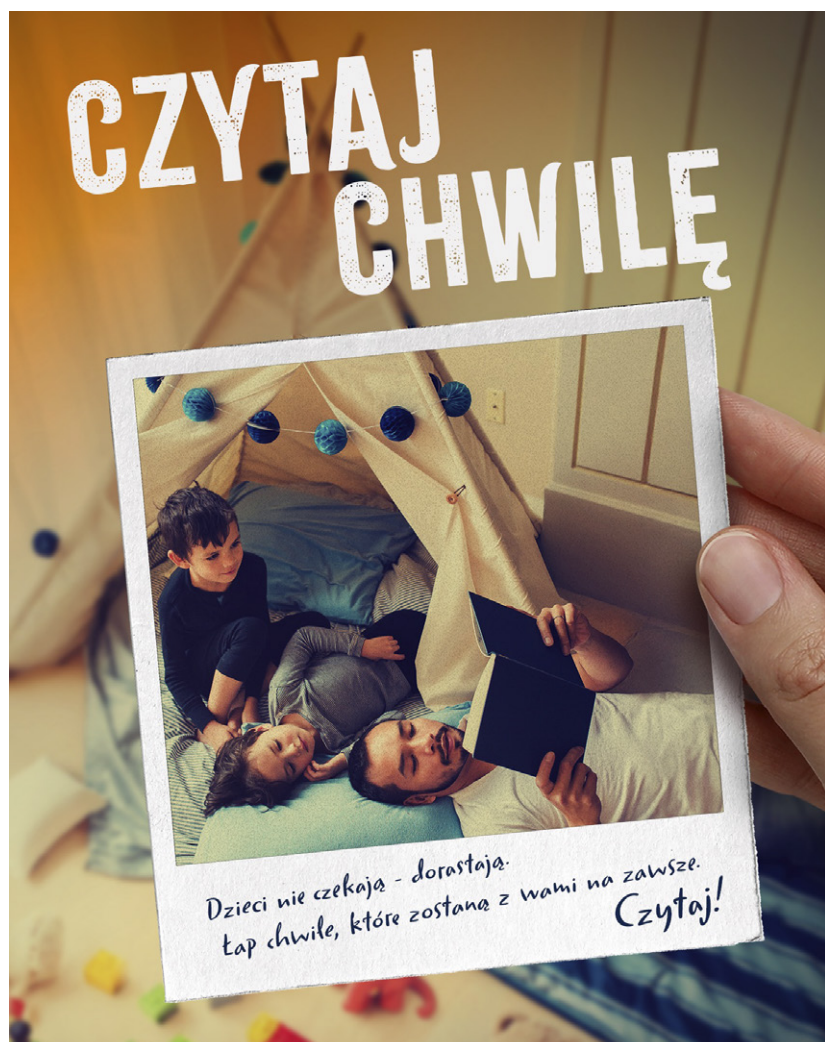
Fot. freepik.com

rowali koło ustawionych w mieście choinek, wręczali je potem naszym milusińskim. Świąteczne drzewka stały zawsze na placu Karolka (Świerczewskiego), koło dworca głównego, pod ratuszem i – jak pamiętam – koło hali targowej przy ulicy Kopernika.

W końcu Mireczek zdradził, w jakim celu do mnie przyjechał,

bo przerwał wspomnianie i powiedział: – My tu gadu-gadu, a ja przyjechałem z prośbą, abyś przybył do nas do Kozłowa i wcielił się w szemela, czyli Mikołaja. Strój dziewczyny z KGW mają już przygotowany, a wiejskie dzieciaki czekają. Czego się nie robi dla kolegi – oczywiście zgodziłem się.

Jacek Panas



Rusza nowa edycja programu „Mała książka – wielki człowiek”

W Miejskiej Bibliotece Publicznej znów czekają na przedszkolaków bezpłatne Wyprawki Czytelnicze w ramach ogólnopolskiej kampanii „Mała książka – wielki człowiek”, realizowanej przez Instytut Książki. To największy w Europie program bookstartowy, obejmujący 90% szpitali, 91% bibliotek publicznych i wszystkie szkoły podstawowe. Od początku działania trafiło do dzieci już ponad 6 milionów książek.

Badania pokazują, że program znacząco wspiera czytelnictwo – 75% rodziców czyta dzieciom otrzymane książki przynajmniej raz w tygodniu, a 8 na 10 deklaruje, że wyprawka zmotywowała ich do sięgania po kolejne tytuły.

Tegoroczne wyprawki dla przedszkolaków są wyjątkowe – każdy mały czytelnik może otrzymać nawet trzy książki, wybrane w konkursie dla wydawców. To: „Przywitanie lata” Marii Dek, „Rita i koń” Marty Kopyt oraz „Bobus” Martyny Skibińskiej. Historie te opowiadają o cierpliwym czekaniu, niezwykle przyjaźni oraz zaufaniu między człowiekiem a maszyną.

Hasłem kampanii jest „Czytaj chwilę”, które podkreśla znaczenie wspólnego spędzania czasu z książką, nawet w codziennym zabieganiu.

Jak odebrać wyprawkę?

Każdy przedszkolak odwiedzający filie MBP uczestniczące w projekcie otrzyma Wyprawkę

Czytelniczą i Kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę zakończoną wypożyczeniem książki dziecko dostaje naklejkę, a po zebraniu dziesięciu – imienny dyplom małego czytelnika.

Lista bibliotek biorących udział w projekcie:

- filia nr 2 (ul. Świtezianki 2);
- filia nr 4 (al. Przyjaciół 15);
- filia nr 5 (ul. Orłowicza 27);
- filia nr 9 (ul. Żołnierska 47);
- filia nr 10 (Abecadło, al. Piłsudskiego 16);
- filia nr 12 (ul. Wrocławska 2);
- filia nr 15 (ul. Obrońców Tobruku 15/2U);
- filia nr 16 (ul. Bałtycka 145);
- filia nr 18 (ul. Żytnia 71).



OTL OLSZTYŃSKI
TEATR LALEK
teatrlalek.olsztyn.pl

Rezerwacje:
tel.: +48 89 538 70 30
tel.: +48 510 145 707



OLSZTYŃSKI
TEATR LALEK

Wspólny czas tworzy magiczne święta



SYLWESTER 2025

DISCO FEVER

lata 70' i 80'

NAJWIĘKSZY PARKIET TANECZNY W MIEŚCIE

DJ Z ORKIESTRAMI Z CAŁEGO ŚWIATA

WYKWINTNE MENU

POKAZ PARY TANECZNEJ

31.12 GODZ. 19:00-03:00

ERANOVA MIEJSCE KREATYWNEJ AKTYWNOŚCI

CENA OD **399** zł



Dowcipy na każdą okazję :)

Małżeńska rozmowa:

- Kochanie, spełniło się twoje marzenie, by zamieszkać w droższym mieszkaniu.
- Naprawdę?
- No... od przyszłego tygodnia podnoszą nam czynsz.

Potrójny sekret szczęśliwego małżeństwa: Po pierwsze, znaleźć taką kobietę, która dobrze gotuje.

Po drugie, znaleźć taką kobietę, która dobrze zarabia.

Po trzecie, znaleźć taką kobietę, która jest dobrą kochanką.

Ale najważniejsze jest to, żeby one nigdy w życiu się nie spotkały.

Puka żebrak do pewnego domu.

Otwiera starsza kobieta:

- Ma może pani coś do jedzenia, od dwóch dni nic nie jadłem.
- Wie pan co... niestety pieczywo nam się skończyło, ale może ma pan ochotę na wczorajszą zupę?
- Będę bardzo wdzięczny.
- To niech pan przyjdzie jutro.

Żona przegląda się w lustrze i mówi do męża:

- Kochanie, to prawda, że nie wyglądam na swoje 38 lat?
- Oczywiście, że nie! Już dawno nie...

Dlaczego w Rosji sprzedają wódkę dopiero od 18. roku życia?

- Bo inaczej by dla wszystkich nie wystarczyło.

W renomowanej restauracji:

- Słyszałam, że podobno ładne kobiety u was nie płacą.
- Tak, to prawda. Proszę... tutaj jest rachunek dla pani.

– Mój mąż to chyba na islam przeszedł.

– Jak to?

– Wpada wczoraj do domu i krzyczy do mnie: „Niewierna! Niewierna!”.

Rozmawia dwóch przyjaciół:

- Podobno się rozwodzisz? Co się stało?
- Wyobraź sobie, że mojej żony nie było całą noc w domu. Kiedy wróciła, powiedziała, że spała u swojej siostry.
- I jaki w tym problem?
- To ja u niej spałem!

U okulisty po badaniu:

- I jak tam, panie doktorze, co z moim wzrokiem?
- Szczerze?
- Oczywiście!
- Tak się zastanawiam, jak pan w ogóle trafił do mojego gabinetu.

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych



BARAN 21.03-20.04

Popadniesz w błogie rozleniwienie. Mimo to, zmobilizuj się do działania. Jednak z nowymi, kontrowersyjnymi pomysłami jeszcze poczekaj. Mówiąc inaczej, nie wychylaj się, bo się przeziębisz.

BYK 21.04-20.05

Nie jesteś nieomylny, a nauka jest procesem nieskończonym. Przynajmniej dla Ciebie. Kontakty z otoczeniem ułożą się znacznie lepiej, jeśli nauczysz się elastyczności. Nie uległości.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06

Zbyt mało czasu i uwagi poświęcasz zdrowiu. O nic się jednak nie martw. Wiele spraw osobistych samoistnie się rozwiąże. Z korzyścią dla Ciebie. Jak do tego rzucisz palenie, będzie super.

RAK 22.06-22.07

Dobry czas dla biznesu. Planuj, decyduj, podpisuj umowy. Rozmawiaj z szefem o podwyżce. Jeżeli sam jesteś szefem, daj podwyżkę pracownikom. Co Ci zależy? Nie bądź skąpcem! Los Cię wynagrodzi!

LEW 23.07-23.08

Masz dwoistą naturę. Znosisz wszystko z anielską cierpliwością, a za chwilę gwałtownie protestujesz. Takie zachowanie jest czasami niezastąpione w rozwiązywaniu problemów. Tak trzymaj.

PANNA 24.08-23.09

Twoja zła passa zostanie przerwana i smutne myśli zamienią się w radość. Nadchodzą dobre dni w finansach, pracy i zdrowiu. Jest więc się czym cieszyć. Uważaj na „życzliwych” i zazdrośników.

WAGA 24.09-23.10

Posypią się ciekawe propozycje. Może pojawić się okazja miłego wyjazdu. Niczego nie planuj. Idź na żywioł. Spontaniczność co prawda jest Ci obca, ale warto czasami zrobić coś szalonego.

SKORPION 24.10-22.11

Twoje niezdecydowanie pokrzyżowało Ci wiele planów. Zrób jednak czasami coś odbiegającego od dawno przyjętych reguł. W ten sposób zbierzesz nowe doświadczenia. One Cię wzmocnią.

STRZELEC 23.11-21.12

W sprawach zawodowych uda Ci się przekonać do swoich pomysłów nawet największych niedowiarków. Działaj więc bardziej energicznie. Nie wahaj się podejmować ryzyka, ale bez szaleństw.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01

Konieczność gdzieś wyjeżdż. Daleko czy blisko, na narty czy na wczasy. Nie ma to większego znaczenia. Z innej perspektywy codzienne sprawy wyglądają zupełnie inaczej. Będzie dobrze.

WODNIK 21.01-19.02

Zdaj się na swój zmysł praktyczny. Sam wiesz najlepiej, czy potrzebujesz teraz wypoczynku, czy pieniędzy. Wiem, że najlepiej byłoby mieć jedno i drugie. Musisz jednak się na coś zdecydować.

RYBY 20.02-20.03

W pracy wstrzymaj się od zbędnych i pochopnych kroków. Przeciwnie w finansach. Inwestuj, wydawaj, planuj. Oczywiście wszystko w granicach rozsądku. Nie pożyczaj od nikogo pieniędzy.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Jedną z kulinarnych nowości, które jakiś czas temu pojawiły się na naszym rynku, są suszone pomidory. Można je dostać w podstawowej postaci lub w słoikach, w różnego rodzaju zalewach. Niektórzy smakosze spożywają je z dodatkiem czosnku, bazylii lub sera mozzarella. Jest to również znakomity składnik różnego rodzaju sałatek, nadający im charakterystyczny, niepowtarzalny smak. Dzisiaj prezentuję właśnie taki rarytas, który zadowoli nawet najbardziej wybredne podniebienie.

Sałatka z suszonymi pomidorami

Składniki: 1 pierś z kurczaka, 1 sałata lodowa, 15 pomidorów suszonych z oleju, garść pestek słonecznika, 1 czerwona cebula, sos winegret.

Sos winegret (jedna z wielu wersji):

- 100 ml oliwy z oliwek
- 2 łyżki soku z cytryny
- 1 łyżka musztardy
- sól
- pieprz
- cukier (jak ktoś lubi słodszy wersję)

Sałatę lodową po umyciu odsączamy, aby pozbyć się resztek wody, co ma znaczenie dla konsystencji całej sałatki, następ-

nie rwiemy na kawałki i dodajemy pomidory. Cebulę kroimy w krążki. Pierś z kurczaka smażymy, a potem kroimy w grubą kostkę. Całość posypujemy słonecznikiem, polewamy sosem i delikatnie mieszamy. Sałatka powinna powstać jakiś czas (ok. godziny), aby wszystkie smaki się „przegryzły”. Prosto, szybko, bez komplikacji. Kulinarna satysfakcja zarówno dla przygotowującego, jak i konsumenta. Dodatkową atrakcją jest kolorystyka całej potrawy. W takiej sytuacji nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć wszystkim smacznego i wyruszyć na poszukiwanie kolejnych frykasów.

**Wasz degustator
Andrzej Zb. Brzozowski**

Frykasy Andrzeja



§ Porady spod paragrafu §

Mirosław Rogalski

Karpie Anno Domini 2025

Karp na wigilijnym stole to tradycja. O jej podtrzymanie starają się hodowcy ryb przez okrągły rok. Jak w każdej gospodarce „pod gołym niebem” jest to efekt współdziałania człowieka z naturą. Temperatura wody, dostępność pokarmu w stawach oraz ilość ciepłych dni ma wpływ na tempo wzrostu i kondycję ryb. Z tego powodu – jak zapowiadają producenci – karp jest nieco mniej. To może mieć nieznaczny wpływ na cenę ryb. Zapotrzebowanie na nie nadal jest duże,

ale obyczaje się zmieniają. Ze względów, które zostały poparte prawem dbającym o dobrostan zwierząt, zanikł zwyczaj trzymania przed świętami karpi w wannie. Obecnie konsumenci szukają ryb wypatroszonych, płatów, filetów, a nawet dań gotowych na stół – ryby w zalewie, pieczone, pasztety i klopsiki. To ma swoją cenę. Obecnie karp świeży kosztuje około 25 zł za kg, patroszony – 36 zł, a płat z karpia nawet 60 zł za kg. Jakie będą ceny w przedświąteczne dni? Czas pokaże.

Nauka o segregowaniu śmieci

Za śmieci wrzucone do niewłaściwego kosza grozi mandat. To nie jedyna kara, jaka może czekać za niewłaściwą segregację. Tymczasem w tej kwestii nadal brak wiedzy i niekiedy staranności. Na przykład często zdarza się problem z umieszczeniem puszek po konserwach. Powinny one trafiać do żółtych pojemników. Jednak wiele osób wyrzuca je do odpadów zmieszanych. Nie jest to właściwy wybór. Za wrzucenie puszek do niewłaściwego kosza grozić może mandat wystawiony przez Straż Miejską lub Inspekcję Środowiska. Zadziałać też mogą przepisy ustawy o czystości i porządku w gminie. Stosowne paragrafy przewidują, że za niesegregowanie odpadów można zapłacić dwukrotność, a nawet czterokrotność stawki za odbiór odpadów posegregowanych. Najwyższe kary, za nieodpowiednie gospodarowanie odpadami, nakładane są za elektrośmieci. One bowiem powinny

być dostarczane do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) lub oddawane w sklepie przy zakupie nowego sprzętu elektrycznego.

Również dezodoranty, lakiery i inne opakowania w sprayu, z pozostałością gazu, stają się odpadami niebezpiecznymi. Pod żadnym pozorem nie wolno ich wyrzucać do zwykłego kosza. Jedynie puste opakowania można wrzucić do żółtego pojemnika. Produkty, takie jak farby, lakiery lub środki czyszczące, które nie zostały całkowicie wykorzystane, są odpadami niebezpiecznymi i muszą trafić do PSZOK. Owe niebezpieczne odpady podlegają szczególnym zasadom, bo niewielka ilość gazu lub substancji chemicznej sprawia, że każde opakowanie stwarza zagrożenie dla pracowników sortowni oraz środowiska. Pozostałości gazu mogą bowiem spowodować wybuch lub pożar.

Uwaga! Idzie nowe

Przypomnijmy! Segregację śmieci ułatwiają kolorowe worki i pojemniki. Do niebieskich należy wyrzucać papier (opakowania kartonowe, gazety, zeszyty, papier biurowy), do zielonych – butelki i słoiki bez nakrętek, do żółtych – metale i tworzywa sztuczne, do brązowych – bioodpady (resztki roślinne, owoce, warzywa, fusy po kawie), a do czarnych – opady zmieszane (wszystko to, czego nie da się przypisać do powyższych kategorii z wyłączeniem odpadów niebezpiecznych).

Od niedawna w niektórych miastach i gminach pojawiają się także inne kubły, co ma wspomóc system gospodarowania odpadami. Na przykład pojawiają się pojemniki czerwone. Ich kolor sygnalizuje, że słu-

żą one do gromadzenia odpadów, których nie należy wrzucać do kubłów o innych kolorach. Chodzi tu o zużyte baterie i akumulatory, niewielki sprzęt elektroniczny, opakowania po substancjach chemicznych, przeterminowane lub nieużywane leki, odpady zawierające oleje lub smary, a także termometry rtęciowe, tusze i tonery do drukarek oraz pozostałości po materiałach pirotechnicznych. Tymczasem sanepid poucza, że czerwone pojemniki często można zobaczyć w miejscach, gdzie zbierane są odpady medyczne – szpitale, przychodnie, punkty szczepień lub badań laboratoryjnych. W takich miejscach czerwony kolor oznacza, że jest to kosz przeznaczony na zakaźne odpady medyczne!

W 2025 roku zmieniły się przepisy dotyczące segregowania i recyklingu materiałów tekstylnych: ubrań (bielizna, spodnie, ubrania robocze, sportowe, stroje kąpielowe, kurtki), tkanin domowych (ręczniki, obrusy, pościele, bieżniki, zasłony, firany, ścierki), akcesoriów tekstylnych (czapki, rękawiczki, szaliki, torby materiałowe) oraz obuwia (klapki, kozaki, trzewiki, sportowe). To kolejny kłopot. Do Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) powinny trafiać tekstylia, których chcemy się pozbyć. Można każdą rzecz zawozić osobno lub zbierać i pozbywać się ich grupowo. Można też wrzucać do specjalnego kontenera na tekstylia. Niektóre gminy już takie pojemniki rozstawiły. To chyba najlepsze rozwiązanie.

Od października 2025 roku – po wprowadzeniu systemu kaucyjnego – nastąpiły zmiany w segregacji szklanych butelek i słoików. Oznacza to, że opakowania objęte systemem (oznaczone logotypem) należy oddawać do specjalnych punktów lub automatów w sklepach, aby odzyskać pobraną kaucję. Szkło, które nie jest objęte systemem kaucyjnym (ceramika, szkło stołowe, żarówki), nadal należy wrzucać do zielonych pojemników.

To nie koniec! Na niektórych osiedlach zaczynają pojawiać się białe pojemniki na

śmieci. Mają one całkowicie zmienić sposób segregacji szkła. Do białych kontenerów ma trafiać wyłącznie szkło bezbarwne. Natomiast szkło kolorowe ma być wrzucane – jak dotąd – do pojemników zielonych. To dzieje się tytułem prób. Jeśli rozwiązanie pozytywnie wpłynie na selektywną zbiórkę odpadów, to pojemniki o białym kolorze pojawią się także w innych miastach i wsiach.

Tymczasem na olsztyńskich osiedlach pojawiła się zapowiedź kar za... nieprawidłowości w segregowaniu odpadów. Firma Koma poinformowała zarządców osiedli o kontrolowaniu segregacji przez ekipy odbierające odpady. Każdy pojemnik zawierający źle posegregowane odpady, zostanie oznaczony ostrzegawczą naklejką w kolorze żółtym. Takie odpady nie zostaną odebrane, bo należy je prawidłowo przesegregować przed kolejnym terminem odbioru odpadów. Upublicznienie takich ostrzeżeń, obwarowanych niezrozumiałymi dla wszystkich prawnymi artykułami i paragrafami wprowadziło sporo zamieszania i... dyskusji pod śmietnikami. A może lepiej postąpić wzorem innych gospodarzy gmin i osiedli. Zamiast stosować „urzędniczą papierologię” uzgodnić i wdrożyć segregację oraz odbiór śmieci w sposób przychylny i zrozumiały mieszkańcom.

Limity płatności

Plik banknotów nie zawsze jest mile widziany przy kupnie i sprzedaży w hurtowniach i w detalu. Obecnie w Polsce obowiązuje limit 15 000 zł brutto w transakcjach gotówkowych pomiędzy przedsiębiorcami. Przekroczenie tej kwoty wymaga zastosowania płatności bezgotówkowej. Osoby fizyczne nie mają takich prawnych ograniczeń w kontaktach dotyczących kupna i sprzedaży. Teoretycznie płacąc gotówką możemy kupić funt soli lub funt złota, możemy nabyć mały dziecięcy samochodzik lub wypasioną furę. Wszystko dlatego, że nikogo nie obchodzi ile pieniędzy mamy w portfelu, ile banknotów mamy w przysłowiowej skarpecie. Decyzja o gotówce w „żywych” pieniądzech jest wyborem każdego obywatela.

Pomimo zmieniających się przyzwyczajęń, posiadanie pieniędzy w domu ma swoje zalety. Nadal zdarzają się sytuacje, w których bez gotówki nie da się żyć. Płatności kartą są niemożliwe podczas awarii

prądu. Sytuacje kryzysowe pokazały, że pieniądze w fizycznej formie dawały poczucie bezpieczeństwa. Uszkodzony terminal, uszkodzona karta lub rozładowany telefon komórkowy też mogą uniemożliwić zrobienie zakupów. Nie zapłacimy kartą w miejscach, które nie posiadają terminali – w kiosku, w sklepie osiedlowym lub na targowisku. Wielu ponadto uważa, że gotówka pozwala kontrolować wydatki i łatwiej w ten sposób oszczędzać.

Pomimo tych plusów rozwój płatności cyfrowych sprawił, iż coraz mniej płacimy gotówką, bo płatności bezgotówkowe są wygodniejsze i wydają się bezpieczne. Wówczas jedynie obowiązują nas limity dotyczące wypłat z banku lub z bankomatu. Banki ponadto mają obowiązek zgłaszać wszelkie transakcje o wartości powyżej 15 000 euro Generalnemu Inspektorowi Informacji Finansowej. Ma to zapobiegać praniu brudnych pieniędzy lub innym podejrzanym transakcjom.

Smocze łodzie w „Aquasferze”

Wodne emocje

Sporty wodne można uprawiać o każdej porze roku i w różnych miejscach. Sympatycy pływania w smoczach łodziach korzystają z wód otwartych, a także z... pływalni.

W olsztyńskiej „Aquasferze” odbyły się otwarte zawody basenowe w smoczach łodziach, których organizatorem był Olsztyński Klub Sportów Wodnych. – To druga edycja tych zawodów. Frekwencja była duża. Oprócz gospodarzy w sportowej rywalizacji uczestniczyły ekipy z Warszawy, Szczecina, Gdańska, Bydgoszczy, Świecia, Iławy, Elbląga i Kolbud – poinformował Maciej Piórko, organizator turnieju.

Przez dwa dni załogi smoczach łodzi rywalizowały o zwycięstwo, jednocześnie bawiąc się wysmienicie. – Rywalizacja wygląda następująco. W smoczej łodzi naprzeciwko siebie siedzą dwie sześciuosobowe drużyny. Na sygnał sędziego zaczynają wiosłować. Wygrywa ta osada, która przepchnie łódź na stronę rywala – powiedziała Ewa Warszycka-Oller, zawodniczka i organizator zawodów.

Pierwszego dnia w smoczach łodziach zasiedli uczniowie szkół podstawowych i średnich rywalizując w kategoriach open (chłopcy) i mikst (czterech chłopców i dwoje dziewcząt). Drugiego dnia do akcji przystąpili dorośli w kategoriach open (mężczyźni), lejdis (kobiety), mikst (czterech mężczyzn i dwie

kobiety) oraz amator. – Kategoria amator pojawiła się po raz pierwszy. Po prostu zaprosiliśmy do udziału w naszym turnieju drużyny z zakładów pracy i różnych instytucji. Z zaproszenia skorzystały cztery ekipy: Iglotex, Straż Pożarna, Kajakarze z Olsztyna oraz ZK Iława – dodała Ewa Warszycka-Oller.

Rywalizacja w grupie drużyn dorosłych przyniosła wiele emocji. Jedną z uczestniczek zawodów była Elżbieta Chlewicka, która powiedziała: – Pochodzę z Dolnego Śląska, ale po ukończeniu studiów zostałam w Olsztynie. Zawsze byłam aktywna sportowo, aerobik, zumba, siłownia, rower. Trzy lata temu znajoma powiedziała mi, że brakuje im jednej dziewczyny do osady smoczej łodzi. Przyszłam na trening i od razu połączyłam bakcyla. Teraz smocze łodzie to dla mnie sportowy priorytet. To sport dla ludzi w każdym wieku. Po raz pierwszy w tych zawodach uczestniczył mój syn. Tak więc smocze łodzie łączą pokolenia.

OKSW dziękuje za pomoc w organizacji zawodów Maciejowi Piórko, Ewie Warszyckiej-Oller, Rafałowi Lewandowskiemu i wielu innym.

IRON



Wyniki

SP (mikst)

1. SP94 Gdańsk,
2. ZKiW w Kolbudach,
3. SP2 Olsztyn,

SP (open)

1. SP94 Gdańsk,
2. Kolbudy I,
3. ZKiW w Kolbudach II,

Szkoły średnie (mikst)

1. IV LO Olsztyn,
2. ZSO nr 6 Gdańsk,
3. SMS Olsztyn,

Szkoły średnie (open)

1. IV LO Olsztyn,
2. ZSO nr 6 Gdańsk,
3. ZSEH Olsztyn.

Dorośli:

Open

1. AZS WSG Bydgoszcz,
2. Okna TUFE Elbląg,
3. Spójnia Warszawa,

Lejdis

1. Visaginas Dragonboat (Litwa),
2. Darknes Iława,
3. Marek Łbik Dragon Team,

Amator

1. Wyklęte Smoki,
2. Straż Pożarna,
3. Iglotex,

Mikst

1. Spójnia Warszawa,
2. Darknes Iława,
3. AZS WSG Bydgoszcz 3.



Dwa medale badmintonisty

Rakiety z Olsztyna

Badmintonowy klub Rakiety Olsztyn istnieje od niedawna, a ma już na koncie pierwsze sukcesy. W miniony weekend Maciej Pudelski zdobył dwa srebrne medale mistrzostw Polski.

Mistrzostwa Polski Młodzików Młodszych U-13 były najważniejszą imprezą sportową tej jesieni dla zawodników olsztyńskiego klubu. – Maciek to duży talent. Jechaliśmy na mistrzostwa z nadzieją, że stanie na podium. Zawodnik spisał się znakomicie. Wywalczył srebrne medale w grze singlowej oraz w deblu z Antonim Miotłą (Górniki Łęczna). Maciek mógł sprawdzić swoje wysokie umiejętności w starciu z najlepszymi w kraju. Dwa finały robią wrażenie. Podczas tych mistrzostw dostaliśmy sporo materiału szkoleniowego. Tak więc wiemy, co można poprawić w grze Maćka, żeby przez kolejne lata czynił postępy w grze – powiedział Andrzej Gajewski, trener Rakiet Olsztyn.

W klubie prowadzone są zajęcia w kilku grupach – początkującej, zaawansowanej. Ponadto istnieje grupa tzw. Ośrodek Szkolny Badmintonu dla szkół podstawowych finansowany ze środków ministerialnych i miasta Olsztyn. Obecnie w klubie trenuje około 60 osób. Jedną z nich jest Franciszek Maksymowicz (10 lat), który powiedział: – Trenuję od dwóch lat. Zachęcił mnie starszy brat, który wcześniej trafił do tego klubu. Gra w badmintonu bardzo

mi się podoba. Rok temu uczestniczyłem w turnieju mikołajkowym i zająłem drugie miejsce. Postaram się w tym roku o zwycięstwo.

W klubie trenują także dziewczęta. Jedną z nich jest 14-letnia Amelia Sospel. – Trenuję dopiero od roku. Kiedyś często grałam w badminton ze swoim tatą i sprawiało mi to dużą radość. Później dowiedziałam się, że w szkole podstawowej nr 5 prowadzone są zajęcia badmintonu. Przyszłam więc na trening i zostałam. Turniej mikołajkowy to taki sprawdzian moich umiejętności. Wtedy można dowiedzieć się, czy poczyniło się postępy w grze. Poza tym lubię aktywnie spędzać czas. Trochę biegam, pływam i jeżdżę na rowerze – powiedziała młoda zawodniczka olsztyńskiego klubu.

Warto dodać, że rakiety wystawiły drużynę do rozgrywek II ligi. – Zespół to mieszanka młodości z doświadczeniem starszych zawodników. Gramy swoim składem bez wzmocnień zagranicznymi zawodnikami. Chcemy, by nasi gracze zdobywali doświadczenie podczas rozgrywek ligowych. Pierwsze ligowe mecze rozegramy w drugiej połowie grudnia – poinformował Andrzej Gajewski.

IRON

REKLAMA

BAIC 3

OD 74 900 PLN BRUTTO

ORAZ UBEZPIECZENIE AC/OC ZA 1 PLN

AUTORYZOWANY SALON I SERWIS W OLSZTYNIE

DASZUTA
ul. Sikorskiego 33,
10-188 Olsztyn
tel. 89 544 91 91
e-mail: baic@daszuta.pl



Zaczęliśmy lodowe szaleństwo

Lodowe tafle nad jeziorem Ukiel oraz na Orliku przy ul. Jeziółowicza rokrocznie przyciągają zaprawionych miłośników łyżwiarstwa, jak również tych, którzy chcą poznać smak ślizgania się na lodzie. Jedno jest pewne – łyżwy wciągają, dlatego każdej zimy na olsztyńskich lodowiskach trwa istne lodowe szaleństwo, które potrwa do końca lutego 2026 roku.

Wraz z końcem listopada oddaliśmy do Państwa dyspozycji dwa lodowiska Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie. Zapraszamy zatem na przepięknie położony obiekt w kompleksie Centrum Rekreacyjno-Sportowym Ukiel oraz na lodowisko przy ul. Jeziółowicza 4.

Na sezon łyżwiarski co roku z utęsknieniem czekają tysiące osób. Część stawia pierwsze kroki na lodzie, inni poruszają się w dystyngowany sposób, jeszcze inni poczynają sobie śmielej śmigając po lodowej tafli. Jedno jest pewne: wszystkich łączy pasja do sportu i chęć aktywności na świeżym powietrzu. I uśmiechy na twarzach!

Nasze nawierzchnie są świetnie przygotowane, lód twardy, a tafle gładkie jak stół. Oczywiście zapraszamy również do wypożyczalni, gdzie dostępne są łyżwy i sprzęt pomocniczy typu pandy czy pingwinki.

Pamiętajcie, że łyżwiarstwo to sport dla każdego! Życzymy wielkiej frajdy i udanej zabawy!

Praktyczne informacje

Centrum Rekreacyjno-Sportowe Ukiel
10-558 Olsztyn | ul. Kapitańska 23

Kontakt: 89 527 12 03, wew. 204 lub 514 949 794

e-mail: crs@ukiel.olsztyn.eu

Czynne codziennie w godz. 9:00-21:00 (przerwa techniczna w godz. 14:00-15:00); wejścia o pełnych godzinach, ostatnie wejście o godz. 20:00. **Jednostka jazdy:** 45 minut.

Cennik: 20 zł (bilet normalny) i 15 zł (ulgowy); wypożyczenie łyżew: 22 zł i 14 zł.

Karnet na 10 wejść: 180 zł (normalny) i 135 zł (ulgowy).

* Do korzystania z usług lodowiska zachęcamy szkoły publiczne zlokalizowane na terenie miasta Olsztyna. W zakresie realizacji zajęć Wychowania Fizycznego (od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00-14:00) wstęp na lodowisko jest bezpłatny.

Ul. Jeziółowicza 4 – Osiedle Pieczewo
Olsztyn | ul. Jeziółowicza 4

Kontakt: 519 566 682, 519 567 176

e-mail: stadion@osir.olsztyn.pl

Czynne codziennie w godz. 10:00-21:00; wejścia o pełnych godzinach, ostatnie wejście o godz. 20:00. **Jednostka jazdy:** 45 min.

Uwaga! Wtorek, środa i czwartek w godz. 17:00-18:45 tafla zarezerwowana na treningi short-tracku, w poniedziałki, środy i czwartki o godz. 20:00 treningi grup hokejowych.

Cennik: 20 zł (bilet normalny) i 15 zł (bilet ulgowy).

Karnet na 10 wejść: 180 zł (normalny) i 135 zł (ulgowy).

Wypożyczalnia łyżew, firma LOCO: 20 zł i 15 zł.

* Do korzystania z usług lodowiska zachęcamy szkoły publiczne zlokalizowane na terenie miasta Olsztyna. W zakresie realizacji zajęć Wychowania Fizycznego (od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00-14:00) wstęp na lodowisko jest bezpłatny.

* Godziny dostępności lodowisk mogą ulec zmianie ze względu na rezerwacje przez kluby sportowe i grupy hokejowe. Informacje o rezerwacjach są zamieszczane na tablicy ogłoszeń lodowiska.

